

DZIENNIK KUJAWSKI

Dziennik Kujawski

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęć.

Przedpłata ćwierćroczna

na »Dziennik Kujawski« wraz z dodatkiem tygodniowym »PIAST«, wychodzącym co sobotę, wynosi na początek 1,25 mk., z przyniesieniem z poczty do domu 1,65 mk., miejscem 1,25 mk., z przyniesieniem do domu 1,45 mk.

W Austro-Węgrzech 2 korony, w Król. Pol. 70 kop. kwartalnie.

Pod opaską: (przesyła raz w tygodniu) w Niemczech 2,00 mk., w Austro-Węgrzech 2 korony 40 hal., w Ameryce 1 dolar kwartalnie.

Pojedyncze egzemplarze sprzedaje się po 5 fen.



Za redakcją odpowiedzialny

Roman Wojtkowski Inowrocławiu.

Rękopisma

nadesłane do redakcyi, nie zwracają się, ale się nie soczą.

Listy nadawca należy franko pod adresem:

Redakcyja i ekspedycyja »Dziennika Kujawskiego« w Inowrocławiu, ul. Fryderykowska nr. 8.

Cena ogłoszeń: 1) 10 fen. za wiersz poletowy lub jego miejsce;
2) 25 fen. na pierwszej stronie przed tekstem.

Nr. 213.

Inowrocław, wtorek 17 września 1901.

Rocznik IX.

Przegląd polityczny.

INOWROCLAW, dnia 13 września 1901.

Car wyjechał w piątek po południu o godzinie piątej z przystanku pod Nowy Pierem przez Kilonię do Francyi. Na pożegnanie odbyła się uroczna na pokładzie okrętu niemieckiego »Hohensollern«, w której brali także udział kanclerz Bülow i rosyjski minister spraw zagranicznych Lambdorff. Cesarz Wilhelm wyraził kanclerzowi swą radość, że mógł go osobiście powitać, car zaś podaje kanclerzowi niemieckiemu rękę na pożegnanie, wyraził mu swoje zadowolone z pobytu swego w gościnie u cesarza. Następnie udał się car w towarzystwie cesarza Wilhelma na swój okręt »Sztandar«, gdzie nastąpił serdeczne pożegnanie między obydwojoma monarchami.

Cesarz Wilhelm przybył w sobotę osobnym pociągami z Nowego Portu do Gdańska. Dworec centralny był na przyjęcie jego wspaniale przystrojony; na powitanie stawili się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Cesarz przyjechał do miasta na czelnie pierwszego pułku przybocznych huzarów. Ulice, któreimi przejeżdżał, były bogato upiększone, a licznie zebrana publiczność witała go hukami okrzykami radości. Przed domem miejskim zabawił »Artushof«, powitał cesarza burmistrz Dalbrück, otoczony ludnymi miastem. Cesarz odpowiedział na przemowę burmistrza mniej więcej temi słowami: »Mój kochany panie burmistrzu! Przybywam właśnie po ważnym bardzo spotkaniu się z moim przyrodzeńcem, cesarzem rosyjskim, które wypadło ku naszemu największemu zadowoleniu i utrwaleniu na nowo niezachwiane przekonania, że pokój europejski będzie na długie czasy ludom utrzymanym. Ten fakt i wemu sercu ulgę sprawia przy najbliższym wjeździe w mury tego starożytnego handlowego miasta.«

Wśród okrzyków zebranych tłumów ruszył następnie orszak dalej za tak zwaną zieloną bramę, gdzie był ustawiony drugi pułk huzarów przybocznych, który dotychczas stał zozagą w Poznaniu. Na czelnie tych obydwojch pułków huzarskich, które tworzą teraz jedną brygadę, wrócił cesarz napowrót do miasta przed ratusz. Tu wygłosił mowę powitalną do nowej szelgi gubernatora Dalbrück, na którą odpowiedział generał Mackensen w słowach dziękczynnych za powitanie. Następnie odprowadził cesarz brygadę do nowych kieszar w Langfuhr, gdzie się odbyła uroczyna w oficerniej kasynie.

Ze w kolonii Przyładka są Anglioy w fałszywym położeniu, przynajmniej organ sprytny i Chamberlainowi »Daily Mail« tak pisząc: »położenie rzeczy w Kolonii jest nadzwyczaj pouczającym. W centrum kraju czyste zastępy kornetów przyłączają się do nieprzyjacieli. W całej północno zachodniej części kraju wróci otwarto powstanie. Dalej »Daily Mail« donosi z Johanneburga: »Rozpoczął się tu proces przeciwko b. prokuratorowi Briekema, oskarżonemu o szpiegostwo. Ze znanych świadków okazuje się, że oskarżony poprzednio był pomiędzy drem Leydsem a drem Krautem i innymi Burami w Europie, a Burami stoczono w polu. Listy wysyłał amerykański konsul w Johanneburgu. Pod domem Briekema znaleziono proklamacyę, w której generał Kitcheener i jego oficerowie zostają wyjęci z pod prawa, a Burowie są wzywani, aby wszystkich Anglioy ujętych z bronią w ręku rozstrzelali. Dalej znaleziono listy od dra Krautego i kopie odpowiedzi prokuratora.«

Chiny wysłały także posła pokutniczego do Japonii, nazwiskiem Natung, którego cesarz japoński — jak donoszą z Yokokamy — przyjął w audycyji w piątek. Poseł odczytał no-

te, w której wyrażony był cel wysłania go i wręczył następnie cesarzowi list, gdzie wypowiedział się żal nad śmiercią kanclerza japońskiego poselstwa w Pekinie, i podzięką za pomoc, jakiego Japonia udzieliła do urzymywania pokoju na wschodzie. Cesarz przyjął uśmiewienie i wyraził zarazem nadzieję, że Chiny nadal będą starać się o utrzymanie pokoju na wschodzie.

Książę Tezun przybył w piątek rano do Hamburga, na dworcu przyjmował go senat. Książę zamieszkał w hotelu »Hamburger Hof«, gdzie zajmuje 20 pokoi, wynajętych przez senat. W otoczeniu senatorów oraz części swego orszaku zwiędził książę ratusz oraz porty hamburskie. Dyrekcya północnego »Lloyd« wydała na cześć księcia śniadanie na pokładzie parowca »Książniczka Wiktorija Ludwika«. Następnie zwiędził książę warsztaty okrętowe firmy Blohm et Wors-

Jak donosi telegram z Neapolu zmarł w sobotę w San Martino Valle Caudio włoski deputowany Imbriani. Ze zmarłym schodził do grobu jedna z najwybitniejszych osobistości na polu parlamentarnym i politycznym Włoch. Imbriani utworzył w roku 1878 tak zwaną irredentę, to jest związek Włochów nisawysobodzonych. — Związek ten ma na celu zespolenie wszystkich krajów, używających języka włoskiego z królestwem włoskiem, mianowicie Tryestu i innych znajdujących się jeszcze pod rządem austryackim włoskich ziem. — Imbriani był doskonałym mówcą i występował w izbie deputowanych zawsze jako przeciwnik rządu i trójprzymierza.

W tureckiej prowincyi Armenii powstały znów krwawe rozruchy, o których przebiegu brak jeszcze dostatecznych wiadomości. »Polit. Correspondenz« donosi, że w mieście Musz podpalili armatnicy powiatowy turecki urząd miasta. Związek się wzięła między tureckim wojskiem i powstańcami, w której po obu stronach padło trupem wielu. Powstańcy uciekli następnie do miasta Saszmu, gdzie wysadzili kieszary w wioskie w powietrze. — Generał Zeki Pascha odebrał ścieżenie, aby wysłał 8 batalionów do wtęrdy Musz celem stłuszenia rozruchów.

Śmierć Mac Kinley'a.

Cielna kula anarchisty polotyła kres życia dwudziestego owarłego prezidenta Stanów Zjednoczonych. Po tygodniowej walce z śmiercią Mac Kinley zamknął oczy w sobotę zrana o drugiej, według amerykańskiego obliczenia czasu. Szuka lekarska nie zdołała ocalić pierwszego obywatela Stanów. W opinii powag lekarskich ciężka rana zadana w brzuch, była nadzwyczaj groźną. Związek bowiem nie funkcjonował i nie mógł strawić pokarmu. Zdało się też, że to ostatecznie przyspieszyło śmierć.

Już w czwartek, gdy organy trawiające odmówiły posłuszeństwa, nastąpiła wstanie prezidenta zafalna nagorza, potem poczał on opadać na ślache. Około dziewiętej rano zdawał się miewać lepiej, skutkiem środków podniecających funkcje serca, lecz niebawem objawiła się słabota sercowa i lekarze byli przekonani, że w nocy, ranny ducha wyzionie. O godzinie piątej dnia tego zgramażyła się przy łozu śmierci rodzina Mac Kinley'a. O siódmej chorey popadł w stan bezprzytomności. Następnie pod wpływem leków trzeźwiających odyskał przytomność i zapragnął widzieć żonę, która też przybyła natychmiast. Ostatnie słowa, jakie miał wyrzec, były: »Niech się dzieje wola Boża, nie naszac. Krótko potem popadł w senność. Utrzymywano go jeszcze przy życiu, dając mu tlen do wdychania, lecz o wpółdziesiątej wieczorem stwierdził doktor, że prezydent kona, ciało mając zimne i puls zaledwie wyoruwalny.

Zwłoki Mac Kinley'a będą przewione do Waszyngtonu, gdzie na koszt państwa odbędzie się pogrzeb.

Z życia przedwojenne zgłasza prezydenta podaliśmy już kilka szczegółów. Należy dodać, że w r. 1877 wybrany po raz pierwszy członkiem kongresu waszyngtońskiego wypłynął na szeroka arenę polityczną. Szczęśliwie oddawał się kwestyom ekonomicznym i wyrwał na siebie uwagę przy obradach nad taryfą cel cehronnych. Został też przewodniczącym odnośnej komisji a bill ten znany jest pod mianem bill'u Mac Kinley'a. Dzięki swej działalności w tym kierunku stronictwo republikańskie stawilo go na kandydata do prezydentury i przy wyborach pokonał demokrate Bryan'a.

Na pierwszy okres jego urzędowania przypada wojna amerykańsko-hispańska, której wynik dla Stanów korzystny zapoczątkował erę imperializmu, rozbużliwszy w dumnych yankeesach instynki zaborecny.

Przy następnych wyborach prezydenta, w roku zeszłym, znaczna większość Stanów stanęła po stronie Mac Kinley'a, który po raz wtóry odniósł zwycięstwo nad kandydatem zwolennikiem waluty srebrnej, Bryan'em.

W prezydencie Mac Kinley'u — powiedział o nim poseł austriacki w Waszyngtonie — stanują Amerykanie nie tylko dostojnika, pianującego najwyższy tam urząd, lecz także niepopolną indywidualność. Jego działalność urzędowa pozostawiła potężne ślady w dziejach Ameryki północnej a jego prezydentura stanowi epokę. Kroczył on nowymi torami i szedł się po prostu z wyższymi celami, które sobie wyznął.

Niezależnie od swych przymiotów jako mądrystanu, jego działalność duchowa, spokój, rezygnacyja i troskliwość o swych najbliższych oraz o powierzono sobie państwo, jakie okazały w ciągu choroby, od pierwszej chwili po zamachu, muszą wszędzie wywołać uczucia podziwu i sympatyi dla ofiary morderczego zamachu.

Nowy prezydent.

Mac Kinley liczył się z tem, że może umrzeć. Według »Globe« radził już o tem dnia 10 września przy łozu chorego senator Hanna i wiceprezydent republiki Roosevelt. Mac Kinley był świadkiem narady i wypowiedział zarazem swoje zdanie własne. Wiele nie mówił, gdyż lekarze kazali mu sily swe oszczędzać; wyraził jednak z naciskiem życzenie, aby na wypadek jego śmierci lub dłuższej choroby zaasadił kierunek jego polityki pozostał ten sam. Później Hanna i Roosevelt mieli osobną naradę nad tym przedmiotem i zgodzili się na przewodnią myśl programu Mac Kinley'a.

Obecnie władza prezydenta przeszła na jego zastępcę Roosevelta — który będzie urzędował do końca osterolecia. Pochodzi on, jak wazakuje nazwisko z krwi holenderskiej. — Należy zaś dodać, że Roosevelt jest zdeklarowanym nieprzyjacielem wpływów europejskich na Amerykę. Pod tym względem przewyższa o wiele Mac Kinley'a. Tamten umielał nad sobą panować, chociaż był umiarkowanym; Roosevelt natomiast idzie ślęgo za naturalnym popędem i nie zna śadnego hamulca. Jest to Amerykanin radykalny i zachodzi obawa, że pod jego egidą Ameryka odgrodzi się od Europy murem chińskim, co pod względem ekonomicznym zaszkodziłoby głównie Niemcom.

Roosevelt oryginalną miał karierę. Głównie zyskał rozgłos w wojnie z Hiszpaniami jako wódz fundowanego przez siebie pułku jazdy t. zw. »rough riders«. Odnaczył się w bitwie pod Sant Jago wyrósł w umyśle Amerykaninów prawie na bohatera narodowego. Liczy on dopiero 43 lata.

Pewne światło na polityczny program tego

zależnego republikanina rzuca mowa jego w Minneapolis, wygłoszona dwa dni przed atentatem na Mac Kinley'a. Stany nie powinny wzdrygać się — mówił — przed obowiązkami położonemi z rolą wielkiego narodu. Nie jest zamiarem Ameryki północnej prowadzić politykę zaborczą kosztów innych krajów amerykańskich, ani ulekać się do handlowo politycznych środków przeciw jakimś bądź państwu, lecz Amerykanie muszą obstawiać silnie przy tem, aby pod żadnym warunkiem monarchia europejska nie zyskała terytorium na półkuli amerykańskiej.

Z tego wynika, że nowy prezydent pozostaje wiernym doktrynie Monroe'go i w danym razie sprzedawczy się zakusom zaborczym Niemiec w Brazylii, tem więcej że uchodzi wogóle za przyjaciela Niemców.

Przeciw anarchizmom.

Zamach na Mac Kinleya wywołał w prasie amerykańskiej i europejskiej ożywioną dyskusję w sprawie środków przeciw agitacji anarchistycznej. Agitacja ta znajduje ognisko swe i jest kierowana z Ameryki północnej. Już od początku dziewiętego dziesięciolecia z. w. stanął na czele propagandy anarchistycznej John (właściciel Johann) Most, rodowity Niemiec, urodzony w r. 1846 w Augsburgu, z zawodu introligator. Pierwotnie był socjalistą i wydawał przez pewien czas w Berlinie »Freie Presse«. Należał przez kilka lat do parlamentu niemieckiego. W r. 1878 przenosił się do Londynu, gdzie skazano go na 18 miesięcy ciężkiego więzienia za artykuł w wydawanym przez siebie piśmie »Freiheit«, w którym wzywał do wymordowania wszystkich naczelników państw w Europie. Następnie przeniósł się ze swym piśmie do Nowego Jorku, i za pomocą tego piśmie kieruje ruchem anarchistycznym także w Europie. Oprócz tego ogłosił Most cały szereg broszur, które przelotomazone na wszystkie języki, a sprzedawane bardzo tanio, mają propagować idee anarchistyczne, a na pierwszym planie kładą propagandę czynu.

Do tej chwili Stany Zjednoczone nie uczyniły nic dla zwalczania anarchizmu. »Freiheit« wychodzi bez przerwy i w kopercie bywa przesyłana europejskim anarchizmom. Wprawdzie skutkiem zamachu dynamitowego w r. 1885 Senat waszyngtoński powziął pewne postanowienia o fabrykacji i przywozie materii wybuchowych w celach zbrodniczych, pozostały one jednak martwą literą. Kongres bowiem Stanów Zjednoczonych nie ma prawa wobec poszczególnych Stanów narzucać im postanowień w sferze kodeksu karnego.

Niel agitacyi anarchistycznej zbiegają się w Patersonie. Wielki nadpływają do tego miasta anarchistów, dla których pobyt w Europie stał się niemożliwym i korzystając z opieki prawa, układają plany propagandy czynu. O ile dawniej anarchiści, wydłani z innych krajów europejskich, udawali się przeważnie do Anglii i Szwajcaryi, o tyle teraz szukają schronienia w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej. Obecnie pod wrażeniem zamachu na Mac Kinleya i jego zgonu ten stan rzeczy prawdopodobnie i w Ameryce ulegnie radykalnej zmianie.

Władze policyjne występują energicznie przeciw anarchizmom. Uwieszono Mosta z powodu artykułu w »Freiheit«, w którym dowodzi, że despoti i ich pomocnicy muszą być wypędzeni sztyltem, trucizną i dynamitem.

W Cleveland podczas rewelii w domu anarchisty Woloryńskiego, znaleziono bomby dynamitowe.

Rosyjski anarchista, który zbiegł z Rosyi, dr. Saglia z Buffalo, przyjaćel Emy Goldmann, został w Chicago aresztowany.

Niemcy o procesie toruńskim.

Prasa niemiecka wszystkich odolni zajmowała się żywo procesem gimnazystów a hakaetyczna oczywiście wyraziła swe zadowolenie z ukarania »winowajców«.

»Bromb. Tagebl.« pisze, że wyrok ten powinien w kołach niemieckich być przyjęty z zadowoleniem. Nie wydającoby surowej kary na młodocianych oskarżonych stwierdza jednakowoż wrogą państwu tendencją polskich związków między uczniemi. Polskie piśmna więc przeleciły się, które były tego zdania, że proces ten zakończy się fiaskiem prokuratury i że niewinni ci gimnazyści zostaną wszyscy uwolnieni.

Więcej interesu przedstawiają dla nas głosy prasy nieuprzedzonej, a więc w pierwszym rzędzie kolońskijskiej »Volksztg«, gdzie między innymi czytamy:

»Czy proces ten uzasadnił przypuszczenia? Absolutnie nie. Nie dostarczono dowodów, że gimnazyści zajmowali się czem innem prócz przedmiotów objętych statutami, nie odkryto żadnego namacalnego śladu polityki ani związku z innymi podobnymi stowarzyszeniami. Gdyby nawet młodzi ludzie składali przysięgę na imię Polaka, albo obchodzili dzień pamiątkowy, nie upatrywałbyśmy w tem aż zdrady stanu, lecz młodzieńca nierozwagę. Jeżeli Polacy kształcą się w języku ojczystym, w historii i literaturze — nie możemy się w tem dopatrzyć niczego zdradzieckiego. Mają do tego prawo. Wprawdzie zarzucają im, że traktowali naukę potajemnie, dlaczego nie starali się o pozwolenie dyrektora. Z pewnością tajne stowarzyszenie wykracza przeciwko przepisom szkolnym, lecz słyszącymy w ciągu rozpraw sądowych, że nie dozwolono im utworzyć kółka naukowego. Język polski jest wzgardzony jako niebezpieczny dla państwa. Nawet młode polski nie wolno uczniom pomówić sobą«.

Na wyzocogólnienie zasługuje przedewszystkiem artykuł berlińskijskiej »Volksztg«, który podajemy w całej rozciągłości:

»Nieuprzedzony Niemiec, przysłuchujący się rozprawom sądowym, pisze nam: 60-ciu oskarżonych, to ludzie inteligentni, bardzo młodzi, nieśmiały i na ławie oskarżonych dziwnie wyglądający. Przewodniczący, znany poseł narodowo liberalny i przewodzący hakaetystów dyrektor sądu ziemiańskiego Grassmann, był początkowo nieuprzedzony, ale wkrótce zatracił bezstronność i okazał pod wieżor pierwszego dnia rozpraw otwarcie swoje usposobienie hakaetyczne. Prokurator patrzy, zanim przemówi, nieustannie na reprezentantów prasy, aby dokładnie mógł obserwować, jakie wrażenie zrobią słowa jego na

»dziennikarskie ówki«. Oстерach obrońcy wzięło sobie za wzór wielkiego milicyjście Molliego. »Ani słóweczko nie wymyka się z porządku ich zębów«. Audytorium składa się z licznych przedstawicieli prasy niemieckiej, polskiej i rosyjskiej (7).

Publiczność składa się głównie z krewolów oskarżonych, pomiedzy którymi znajdują się wiele pań, z właścicieli posiadłości ziemskich, duchownych itd. Przekonano się także, że wśród publiczności znajduje się trzech niemieckich szpiegów i jeden rosyjski, których niezadowolone twarze pokazują, że zdają się przychodzić nie we własnym interesie. Cała sprawa robi wrażenie niewinne. Chciałoby się powiedzieć: »tant de bruit pour une omelette«.

Oskarżenie jest — musimy tu opuścić wyrażenie naszego sprawozdawcy z względów prasowych — powiedzmy zatem: jedyne w swoim rodzaju. Zająsem, zasługującym na uwagę, jest wniosek oskarżonego Krzyżankiewicza, aby nie uznano kompetencji sędziów, ponieważ jako hakaetyści są stronniczymi. Tyle nasz niemiecki sprawozdawca.

Z innej strony piszą do »Volksztg.«:

»Czytając sprawozdanie o procesie gimnazystów w Toruniu, nabiera się mimowoli szacunku dla polskich gimnazystów. Nawet mitema nie, jakie podzielało wielu, że idzie o dzieło, stwa, jeżeli nie zachodzi przestępstwo polityczne, nie jest uzasadnionem. Młodzi Polacy, stojący obecnie jako oskarżeni przed sądem w Toruniu, nie są dziećmi, władzeli oni, do czego zmierzają ich sadzaki. Nie schodzili się na pijatykę ani zabawy inne, zżakane uczniom, ale schodzili się jedynie po to, aby ówczyć się w tem, czego im szkoła nie daje, aby kształcić się w języku ojczystym. Schadzki swoje urządzali potajemnie, jedynie z tej przyczyny, że nie chcieli narażać się na nieprzyjemności ze strony dyrektorów, którzy zakazują im mówić po polsku. Sędziowie, którzy mają wydać na nich wyrok, muszą w duszy przyznać, że dumnymi byłoby mogli, gdyby takich posiadali synów. Gimnazyści polscy wogóle różnią się bardzo od swych niemieckich kolegów. Ostatni pozostają we wsółm dzieciemi aż do sekundy, a często bawią się w dziecinną zabawę na uniwersytecie, podczas gdy gimnazysta polski przestaje być dzieckiem już w kwiecie. Stosunki, w jakich żyje, te co stżyzy i widzi w domu rodzicielskim i w otoczeniu swoim, nastroja go poważnie. Wie on bardzo dokładnie, że nigdy nie otworzy się przed nim wyższa karjera urzędnicza, że w państwie pruskim nawet na niższych urzędach nie polska jako Polak wszędzie na trudności.

Wie on, że nie będzie miał protektorów, ale że własną siłą będzie zniewolony torować sobie drogę życia. Oprócz tego przeważna część polskich gimnazystów żyje wśród stosunków wosle nie świetnych, często nawet ubogich. Już w dzieciństwie wiedzą oni że nabyt dobrze o tem, że niedugę potwa młodzież bez trosk, że wkrótce zaznajomiją się z powagą życia, z walką o byt. Już w kwiecie udziela większość z nich korepetycyi, ponieważ zniewolili się zarabiać, aby wogóle mieć możność uczęszania się w gimnazjum. Przytem wiedzą oni też dobrze o tem, że potrzebna im jest koniecznie znajomość języka

W. POMIAN.

PAN PUŁKOWNIK.

(Obrasek z Paryża).

Był maj, ten cudny, uroczy, wonny miesiąc Maryi Panny, w którym ziemia z długiego zimowego snu przebudzona, wre życiem, w światłości się kąpie i cieszzy oko światłością niepokalanej zieleni.

Paryż z upojeniem witali wracającą wiosną i śmiał się do słońca.

Aromatyczne, ciepłe powietrze płynęło od ogrodu Tuilleryi, od okwieconych kasztanów bułońskiego lasku.

Niebo, żędną nie splamione chmurą, wisiła, jak błękitny namlot nad rozweślonem, odświeżonem miastem, nad siniejącą dala i nad głowami ludzi, których oblicza krasniały z zachwytem i rozkoszy.

Rzekłbyś, że słońcem wpłynęta nadzieja w serce człowieka, otucha w przyszłość i nowe siły do ciężkich zapasów o byt.

Siedem ułoa wesół, wesółością otoczenia, wesółością natury.

Z przyjemnością patrzałem na rozpromienione twarze przechodniów, z których wielu, jak ja kroczyło dla spaceru i pogody, gdy nagle zdało mi się, że wśród tłumy mignęła mi postać znajoma.

Spojrzałem uważnie i poznałem pana Juliusza, który, jak zwykle, spieszyl, biegł raźnym krokiem.

— Jak się pan miewa?

— A a!... dobry.

— Gdzieś pan tak podąża?
— Leć do Kulesza, bo bardzo jest źle.
— Cóż to za Kulesza, jeśli śmiem pytać?
— Zna go pan przede. — Wiesz pan, ten starszuszka...
— Nie wiem, doprawdy, który? Znam ich tu kilku.

— No! Pan pułkownik!
— Teraz rozumiem.

— Pan pułkownik, bo stary Kulesza nosił taki tytuł czy przewisko, był weteranem z 80 roku. Powstanie, jak to sam mówił, zostało go już dorosłym młodzieńcem, ale dziś jeszcze wyglądał dziwnie młodo i osterstwo. Raz jeden spotkałem go w życiu. Siedzieliśmy obok siebie w czasie jakiegoś pamiątkowego obchodu; przemówiliśmy do siebie kilka i potem starsze znikli mi z oczu zupełnie. Opowiadano mi o nim, jako o starym dziwaku, żyjącym tylko wspomnieniami przeszłości. Podobno bił się dzielnie, był kilka razy ranny, dostał się na Sybir, żądając doła ulcio. Osiedlił się w Paryżu, żył tam samotnie, zdala od rodaków, od ciągłych waśni i intryg. Pan Juliusz odwiedzał czasami starszuszka i był to jedyne może Polak, utrzymujący z nim stosunki.

— O, tak — bardzo jest źle, mówił mi dalej. Byłem właśnie u księży w miesy, za interesem i tam powiedziano mi, że stary Kulesza jest umierający. Leć więc do niego. A pan co porabia?
— Nic — odrzekłem — włożę się...
— To możeby pan poszedł z mną? Co? Zrobił pan prawdziwy uczynek miłosierny, bo biedaczko sam i opuszczony... Chodź pan! Toż to weteran!

Zgodziłem się ochętnie — i ruszyliśmy w drogę. Ulica, przy której pan pułkownik mieszkał, była wąska, smutna. Z trudem wydrapał się na szóste piętro, po brudnych, jak drabina spadzistych schodach i zaskakaliśmy do drzwi. Otworzyła się zwolna i kobieta w podeszłym wieku, stanęła na progu.

Pan Juliusz, po powitanu, spytał o zdrowie oborego, a wówczas kobieta zszęła mówić przedko, hałaśliwie, glistykulując przytem ze zapałem:

— Pan Kulesza, biedny pan Kulesza bardzo nie dobrze, o, bardzo niedobrze. Wątpię, czy już tra dożyje... Dziś rano przyjął ostatnie namaszczenie, potem zasnął i śpi do tej pory. Niepodobna konającego zostawić samego; jestem reżonywiście we wielkim kłopotcie, gdyż mam dużo zajęcia na dole. Mąż mój wyjechał i nawet nie wymogliam dziś schodów. Niechże panowie wejda, proszę bardzo.

— A od kiedy zachorował? — spytał mój towarzyszy, wchodząc do środka małego pokoiu, w którym z trudnością trzy osoby obraoć się mogły.

— Od kiedy? od kiedy? mówiła dalej odżwierna. — Już od dwóch tygodni był niewolny, nie miał apetytu, bolała go głowa... ale tak naprawdę, to od zawocora. Onegda posłał mnie wieczorem z listem do księży polskich, a dziś, że nikt nie przychodził stamtąd, kazał mi przywołać miejscowego proboszcza i przyjął sw. Oleje. Zdaje mi się, że niedugo poćlegnie. Ha!... stary człowiek — czas na niego — wielki czas!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

...ostatego, żeby móżdż zarabiał na życie. Jeżeli...

...Czy można wobec tego brać za złe młodzień...

Uwagi i głosy prasy.

W sprawie dobrzyckiej donosi Kur. Po...

W kołach przeciwników ogólna konsternacja...

Jak wręcz mylne pojęcia tworzą sobie...

Wiece.

Wiece polski w Dortmundzie odbył się...

Wiece polski w Bismarck odbył się...

Zachęcono też zgromadzonych do wychowy...

Przemysł, handel, rolnictwo i gospodarstwo domowe.

Z Berlina donoszą, że dotychczasowy rezultat...

prawdopodobnie wkrótce będzie założona. Zamierzono...

Ruch w Towarzystwach. Towarzystwo muzyczno-orkiestralne w Inowrocławiu.

Ważne roczne zebranie Tow. gimnastycznego „Sokol” w Inowrocławiu.

- 1. Wybór przewodniczącego zebrania i ukonstytuowanie...

Sejmik związku spółek zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu...

Wiadomości miejscowe i potoczne.

INOWROCŁAW, dnia 16 września 1901.

Uczymy dzieci po polsku!

Z dnem 15-go bm. ukończył się sezon kąpielowy...

Mogilno. Jesienne ferie szkolne rozpoczyna się...

Radca sprawiedliwości p. Tonn powrócił już ze...

Król. regencyja przekazała na ręce tutajszego inspektora...

Oserwonka wzbudziła między trzodą chlewną stróża...

Pod Strzelmem przeszła dżetowyzna w Polsce przez...

Znań. d. 8. 9. 01. Dnia rozpoczęły się roboty zakładowe...

Bydgoszcz. Za fałszowanie dokumentów, oszustwo i...

Grudziądz. Wico zwolniony przez hakatystów nie był...

Szarnogóra. W tutajszej szkole agronomicznej odbywał...

Wszystkie loterye państwowe, jak pruska, saska, meklemburska...

Jak się zwykle dzieje. Pod nagłówkiem: „Wieś ogromiła...”

Poznań. Jak „Postępowiec” donoszą, to od 1 października...

W sprawie procesu gabińskiego pleśnialiśmy już, że...

W sprawie samej nie nowego do tego czasu na jaw nie...

Dziecięce szkoły. Pewien profesor hamburski szkół średnich...

Cie na polskie kałki. Pisaną w Warszawie jak wiadomo...

Handel kałgarski między ziemiami polskimi pod panowaniem...

Bułwary nadwiślańskie w Warszawie. Zarząd miasta...

Znalezione skarby. Z Moskwy donoszą, że przy robotach...

Wyprawa naukowa. Austriacka ekspedycja naukowa do Brazylji przyniosla swiatna sensacyja. Bidania dotychczasowe...

Tragedya japonska. Sada Yukko, ktora w czasie przesioroznej wystawy...

zona, jezeli on meta sabije. Ale Kesa kocha meta, pod bitym wloce...

Kalendarz. - Jutro, we wtorek, dalej 17-go wrzesnia, 5 ran s. Franciszka...

Wschod słońca o godzinie 5 38 minut - zachod o godzinie 6 minut 10.

Za reklamy, inseraty itd. redakcyi odpowiedzialności nie przyjmuje.

Gospodarstwo, handel i przemysł

Bydgoszcz, 14 wrzesnia. (Sprawozd. Izby handlowej) Pszenica, zdrowy towar...

Sprawozdanie centralnej spółki rolniczej dla kupna i sprzedazy zboza pod kontrola Izby handlowej.

Poznań, 14 wrzesnia. Pszenica dobra 179, - mk., srednia 169, - mk. nowa dobra 174 mk., srednia 164 mk...

Berlin, 18-go wrzesnia 1901. (Nad na dworcu kolejnym. Urzędowe sprawozdanie dyrekcji).

Spedrozo na sprzedaz: 4884 sztuk byla rogata 1874 cielat, 12738 owiec i 8520 swin.

Oryginalne Singera maszyny do szycia

medal państwowy królewsko-bawarski z Monachium r. 1893



z następującym uzasadnieniem: doskonale i wielostronnie wzorowe.

Nasze nowe rodzaje maszyn familijnych przedstawiaja się w takiej doskonałości, jaką tylko technika maszyn do szycia do użytku familijnego i domowy przemysł dotychczas stworzył.

Singer i Sp.

Towarzystwo akcyjne dla maszyn do szycia. Dawniejsza firma: G. Neidlinger.

Inowrocław, ulica Kasztelańska nr. 37.

Najwyższa nagroda „GRAND PRIX“ na wystawie wresch Światowej w Paryżu 1900.

Bezpłatny kurs nauki, także w modernym sztucznych nafele, dawanym będzie w Moglinie w domu kupca r. J. Staraka na rynku (obok cukierski) od poniedziałku 16 września do soboty 28 września

Magdeburgską kapustę, kiszzone ogórki

borówki w cukrze Wl. Jagodziński, ulica Mała Fryderykowska 6. Swięże

hol. ostrygi kawior astrach. K. Nowakowski. Swięża kiszona kapustę ogórki

Wl. Kamieński, ulica Farna 5. gościńca

Kostromkę pszenicę do siewu z tutejszego ostatniego żniwa poleca Siegfried Sand, interes zbrojowy.

Piękną kujawską, białą pszenicę poleca do siewu J. Abramczyk.

Pańskie pomieszkanie w domu przy ul. Solankowej nr. 10, składający się z 5-6 pokoi...

Porządkowego pszenicę poleca do siewu Paul, ulica Solankowa 11s.

pańskie pomieszkanie w domu przy ul. Solankowej nr. 10...

Cukrownia akcyjna Wierzechosławice. Przyjmowanie robotników.

Naszą tegoroczną kampanię rozpoczynamy 1 października. Przyjmowanie ludzi nastąpi w niedzielę dnia 29-go września i w poniedziałek dnia 30 września w ciągu dnia w fabryce.

Potrzebne świadectwa musi każdy robotnik z sobą przynieść. Cukrownia Wierzechosławice. Poczta i stacja kolejowa. Prow. Poznańska.

Krabbia Damian. Pod tym tytułem zaczęła wychodzić w zeszłych tygodniach pismo...

„KATOLIK“ w Bytomiu (Heathen O.S.)

Posiadłość moja, w której od wielu lat z wielkim powodzeniem prowadzone interesy rzeźnicze...

skład cygar z ośkowitem urządzeniem składam na stowary także do innego interesu...

2 czeladzi J. Lenartowski w Inowrocławiu.

Markowo pod Gniewkowem poszukuje na teraz i do wybierania buraków robotników robotnic.

Pierwszego prądziernika urzędnika znów krawiectwo w ul. Cmentarnej 1 w domu p. Tempelhoffa...

Kolejka polna Szpaldinga Berlin. Ogólnie uznana jako najlepsza i najpraktyczniejsza. Świadectwa urzędów królewskich i znanych obywateli.

Hansena piecze z nieustającym ogniem, systemem praktyczniejszym i dotąd nieznanym. Piecze, Kuchnie T. OTMIANOWSKI

Interes kolonialny pierwszorzędnym, połączony z znakomitą restauracją, bińlardem, handlem wia i cygar...

Kram rzeźniczy z pomieszczeniem, warsztatem, asystantem, w dobrem położeniu, jest zarazem także do wydzierżawienia.

Karol Schwarz w Inowrocławiu, ul. św. Ducha nr. 76.

Na sprzedaż 1 grzyba za szkłem ze sznurem, 1 kreslesek, 4 duży obraby, 1 żelazna firma wisząca...

W ul. św. Ducha 33 są małe pomieszkania zarazem także do wynajęcia.

Najpiękniejszą ozdoba! jest twarz delikatna i ozysta, czarna rumiana i młoda, skóra biała i aksamitnej miękkości...

Kilkońskie bydlink T. Stangrecki

Biegle staniczarki Marya Mączkowska, ul. Kolejowa 5, II. (2746)

SUBJEKTA ozynnego, rzetelnego, irz żwigo, do handlu i likatesów, kolonialnego win, cygar i rest. urecz poszukuje od 1 października nika rb.